

Prof. dr hab. Sławomir Brzoska
ul. Jordana 14/8
40-043 Katowice

Katowice, 10. 06. 2018

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ ORAZ DOROBKU ARTYSTYCZNEGO
MGR JUSTYNY MĘDRALI
W ZWIĄZKU Z PRZEWODEM DOKTORSKIM
W DZIEDZINIE SZTUK PLASTYCZNYCH
W DYSCYPLINIE ARTYSTYCZNEJ – SZTUKI PIĘKNE

Pani magister Justyna Mędrała urodziła się w 1988 roku w Krakowie. W latach 2004 – 2008 uczyła się w rodzimym, Państwowym Liceum Plastycznym. W 2008 roku zdała egzaminy wstępne do Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie pięć lat później obroniła dyplom na Wydziale Grafiki w Pracowni Obrazowania Cyfrowego prowadzonej przez prof. Waldemara Węgrzyna. W tym samym roku podjęła studia doktoranckie na macierzystej uczelni. W ramach tych studiów przygotowuje wykłady (m.in. na temat sztuki elektronicznej, video artu oraz bioartu), bierze też udział w przeprowadzaniu korekt. Z relacji jej promotora, prof. Waldemara Węgrzyna wiem, że zawsze jest w najwyższym stopniu przygotowana do zajęć i że ma szczególne predyspozycje pedagogiczne do pracy ze studentami. Od roku 2016 w ramach etatu asystenckiego współprowadzi również zajęcia na studiach niestacjonarnych w Pracowni Projektowania Książki kierowanej przez dr Dorotę Ogonowską.

Pani Justyna Mędrała włącza się aktywnie także w inne przedsięwzięcia w ramach krakowskiej ASP oraz poza nią. Zajmuje się rozsyłaniem prac studenckich na konkursy odbywające się w innych ośrodkach sztuki, organizuje wystawy, przeprowadza warsztaty plastyczne zarówno dla dzieci jak i dorosłych na terenie

Krakowa w takich instytucjach jak Śródmiejski Ośrodek Kultury, MOCAK czy Bunkier Sztuki. W latach 2015 – 2016 była nauczycielką plastyki dla dzieci o różnym stopniu niepełnosprawności w Niepublicznej Szkole Podstawowej Edu&MATH w Krakowie. Od uzyskania dyplomu magisterskiego, pani Justyna Mędrala przedstawiała swój dorobek na trzech wystawach indywidualnych: w Galerii AS, ARISTOI oraz Bunkrze Sztuki – wszystkie te placówki znajdują się w Krakowie. Brała też udział w kilkunastu wystawach zbiorowych, z których warto wymienić 7. Ogólnopolskie Triennale Młodych w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku (2014), wystawę „To, co jest i co nam się wydaje że jest” w cieszyńskiej Galerii Szarej (2015), wystawę „Mocne stąpanie po ziemi” pokazywaną w Galeriach Miejskich BWA w Tarnowie oraz w Katowicach (2015), „12. Konkurs Gepperta” w BWA we Wrocławiu, wystawę „Flow/Powrót suma” w CSW Zamek Ujazdowski w Warszawie (2017), oraz dwie ostatnie wystawy z tego roku, mające miejsce w Krakowie: „Występy gościnne” w Otwartej Pracowni oraz „Zwierzęta domowe” w Bunkrze Sztuki. W jej bibliografii znajduje się również informacja o dwóch wystawach zagranicznych, w których brała udział: „Triennale Młodych” w lwowskim Muzeum Idei oraz „Walter Koschatzky Kunst-Preis” w Museum Moderner Kunst Stiftung Ludwig w Wiedniu.

Pani Justyna Mędrala jest laureatką kilku nagród za swoje artystyczne osiągnięcia. Chociaż nie powinno to być brane pod uwagę w przewodzie doktorskim, warto zwrócić uwagę na jej sukcesy uzyskane przed podjęciem studiów doktoranckich. Jeszcze jako uczennica Liceum Plastycznego zdobyła drugą nagrodę w kategorii „Sztuki wizualne” w projekcie stypendialnym Telewizji Polskiej p.t. „Dolina kreatywna”, była stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podczas studiów zaś uzyskała stypendium Polskiego Funduszu Humanitarnego we Francji. Będąc już doktorantką, zdobyła nagrodę główną w konkursie „Talenty Trójki” w kategorii „sztuki wizualne”. Otrzymała również wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Rysunkowym „Walter Koschatzky Kunst-Preis” organizowanym przez Museum Moderner Kunst Stiftung Ludwig w Wiedniu a także wyróżnienie w 12. Konkursie Gepperta we Wrocławiu.

Na pisemną pracę doktorską pani magister Justyny Mędrali pod tytułem „Król powietrza”, której promotorem jest prof. Waldemar Węgrzyn składa się opis jej działań twórczych od chwili podjęcia studiów doktoranckich, ze szczególnym zaznaczeniem głównej pracy praktycznej pod tym samym tytułem co rozprawa. Tekst jest wzbogacony o ilustracje, przeplatające treść we właściwych jak sądzę proporcjach, dając lepsze wyobrażenie jej zamierzeń twórczych oraz uzyskanych efektów. Ma to szczególne znaczenie w tak procesualnym podejściu do sztuki, jaki cechuje jej twórczość. Wydrukowana w formie publikacji rozprawa jest przejrzysta i dobrze zaprojektowana.

Pani Justyna Mędrala wybiera specyficzne materie dla zobrazowania swoich zamierzeń twórczych. Jej praca magisterska p.t. „Może jeszcze coś zobaczysz” oparta była na węglu, który pociągał autorkę z uwagi na swoją surowość, „narzucającą

przekorne poszukiwanie w nim szlachetności, piękna i jakości plastycznej". Materiał ten eksplorowała też na początku swoich studiów doktoranckich, czego efektem była spektakularna, składająca się z ponad 700 obiektów praca p.t. „Przed świtem”. Aby zrozumieć intencję artystki podczas budowy tego dzieła, należy wyjść poza zwykły ogląd i powierzchowne rozpoznanie form nawiązujących do kształtów roślinnych, które stworzyła. W jej zamierzeniu, była to opowieść „o intymnej relacji między kobietą i mężczyzną, a także w ujęciu antropologicznym, socjologicznym i metafizycznym, o relacji człowieka z ziemią”.

Ten wyjątkowo niewdzięczny, szkodliwy dla zdrowia podczas obróbki plastycznej materiał był już wykorzystywany przez artystów, ale pani Mędrala budując swoje węglowe rośliny, uzyskała szczególny rodzaj poezji i zmysłowości.

Artystka jest również autorką kompozycji, rysowanych kopcem świecy, w których pozwalała na swobodne pozostawianie na powierzchni czarnych śladów, w zgodzie z czynnikami zewnętrznymi podmuchy powietrza. W kontekście tych działań, przywołuje nazwiska takich artystów jak Yves Klein czy Andrzej Pawłowski, którzy także eksperymentowali z tym medium. Nie wiem, czy artystka zna „fotogramy metamorficzne” zmarłego niedawno, nowohuckiego artysty Jerzego Wrońskiego, zwane też „Kopciogramami”. Powstawały one poprzez kopcenie nad szklanymi płytkami, na których sadza z powodu nawilżenia wodą ulegała mikropęknięciom, które powiększone metodą fotograficzną tworzyły niezwykle formy. Tam również efekt uzyskiwany był w dużym stopniu przypadkowo.

Innym materiałem znajdującym się w orbicie jej artystycznych zainteresowań był воск. Wpierw towarzyszył on węglowym obiektom, służąc na ogół za rodzaj spoiwa, ale artystka szybko doceniła tą materię, która odpowiednio łączona z substancjami pochodzenia żywicznego, dawała zaskakujące efekty już w momencie obróbki czy podgrzewania. Pani Justyna Mędrala szczegółowo analizuje kolejne kroki swojej pracy; opisy owych procesów przemiany, które znalazły się w rozprawie doktorskiej nasuwają mi skojarzenie z pracą alchemików, bezgranicznie oddanym swojemu „opus”. Jak sama zresztą zauważa, twórczość w jej wykonaniu to czynność wręcz magiczna, szamańska.

Działa niespiesznie, delektując się obserwowanymi efektami, eksperymentuje cierpliwie, wyciągając wnioski pomagające w kolejnych decyzjach artystycznych. Ma jednocześnie tą cechę, która bardzo cenna jest dla artystów pracujących w przestrzeni: nie skupia się na samym efekcie, ale postrzega je w kontekście do otoczenia. Strych, będący jej pracownią, to niemalże alchemiczne naczynie, w którym wszystko, co się odbywa, ma istotne znaczenie. Postawa ta, należąca do sfery *sacrum*, jest mi szczególnie bliska.

Jej prace powstają na poddaszu, i do tego miejsca przynależą. Niektóre nie opuszczają tej przestrzeni w celu zaprezentowania w galerii. Forma, matrix, w której rodzą się powierzchnie, będące elementami głównej pracy doktorskiej „Król powietrza”, pozostanie w ukryciu, pod trójkątnym zadaszeniem jej strychu. Choć decyzje pozostawienia pewnego fragmentu własnej twórczości dla samej siebie

podparte są przez panią Mędralę wypowiedziami artystów czy krytyków, podkreślających zależność dzieła od miejsca powstania, mnie nie jest to potrzebne. Obecność widza zdaje się nieistotna w sztuce pani Mędrali, bowiem artystka spełnia się w samym akcie twórczym, w obserwacji zachodzących procesów. To bliskie jest medytacji, wymagającej dyscypliny, opanowania i absolutnej obecności. Postawa taka jest godna podkreślenia, żyjemy bowiem w czasie niecierpliwym, a młodzi artyści na ogół nastawieni są na taką twórczość, która zagwarantuje im szybki lecz powierzchowny sukces. Taki bowiem, „puentylistyczny” stał się świat wokół.

Zanim przejdę do pracy „Król powietrza”, chciałbym odnieść się do tekstu rozprawy. W głównej mierze jest to dość szczegółowy opis jej twórczości, w który sprawnie wplata cytaty. W spisie autorów, których zawarła w bibliografii, znajdują się uznane nazwiska badaczy kultury, filozofów, antropologów a także krytyków młodszego pokolenia. W świetle działań i zainteresowań pani Mędrali poleciłbym jej jeszcze dzieła Carla Gustawa Junga oraz Mircei Eliadego.

Niektóre swoje twórcze decyzje doktorantka komentuje (bądź usprawiedliwia) cytatami z George’a Kublera. Ten amerykański historyk sztuki swoją sztandarową publikację p.t. „Kształt czasu. Uwagi o historii rzeczy”, do której odwołuje się artystka, opublikował w 1962 roku (w Polsce książkę ta wydano 8 lat później). Można więc uznać, że wiele tez tego autora z perspektywy półwiecza gwałtownych przemian, jakie dokonały się w pojmowaniu sztuki na Zachodzie jest mocno nieaktualnych i niemodnych. Pani Mędrala wybiera jednak fragmenty bardziej ogólne, uniwersalne, na przykład porównujące proces artystyczny do procesów fizycznych, albo te, uznające wątki autobiograficzne artysty za właściwe jednostki badawcze. Obecnie promowana postawa twórcza, polegająca na samplowaniu przeróżnymi komunikatami, wydaje się odrzucać, definitywnie zaprzeczać temu, co kształtowało się przez setki lat w sztuce. Pani Justyna Mędrala idzie więc niejako „pod prąd” i z pewnością zgodziłaby się z Rillem, który nawoływał sto lat temu: *„Bądźcie choć jeden dzień niemodni, wtedy zobaczycie, ile wieczności w sobie macie”*. Taka osobista, medytacyjna, procesualna postawa artystki posiada mocne zakorzenienie w kulturze, co nie przeszkadza jej być oryginalną, pobudzającą emocje, współczesną.

W końcowej części swojej pracy pisemnej pani magister Justyna Mędrala nawiązuje do sztuki biologicznej, która zaczęła rozwijać się na przełomie XX i XXI wieku, próbując postrzegać swoje dzieło także w tym kontekście. Uważam jednak, że nie wzbogaca to percepcji jej działania. Traci na tym poetyckość jej pracy. Bioart jak na razie operuje językiem zbyt suchym, laboratoryjnym i nie w tym obszarze szukałbym zrozumienia jej postawy oraz wyborów.

Już we wcześniejszych pracach pani Justyny Mędrali pojawiają się zawołane wątki autobiograficzne, ale szczególnego znaczenia nabrały one w pracy „Król powietrza”. Obiekt ten, podlegający ciągłej przemianie, powstał jako efekt

intymnej, bardzo przeżytej historii. Decyzja o wyborze medium wyniknęła znów z niezwyklej zdolności obserwacji każdego momentu procesu. Tutaj była to banalna czynność mycia rąk po skończeniu pracy z węglem. Artystka dostrzegła niezwykle, malarskie wręcz efekty mieszania się mydła i czarnego pyłu, co sprowokowało eksperymenty z samym mydłem, które jak zauważyła „wysychając, samoistnie zaczęło przybierać kształty kojarzące się z konkretnymi częściami ciała”. Pani Mędrala pisze dalej: „Intymny obraz cierpienia, nieprzekazywalne, pokutne doświadczenie, próbowałam zmaterializować w efekcie rytuału zmywania brudu – winy. Wrażenie obcowania z resztkami ciała, grupami blizn czy pokurczonymi odlewami kości, wciągnęło mnie w proces obsesyjnego mieszania substancji chemicznych i wynajdywania odpowiedniej ich proporcji dla uzyskania mazi, której dalsze kształtowanie się, mówiąc ogólnie, będzie zależne głównie od czasu”.

Dostarczona mi dokumentacja tego obiektu pokazuje poszczególne etapy pracy od wiania substancji do formy o wymiarach 200 x 800 cm, odpowiedniej swoimi gabarytami wobec wydłużonej przestrzeni pracowni, po zbliżenia tych fragmentów, które uległy szczególnie ciekawej transformacji, w czasie nierównomiernego wysychania. Po wyschnięciu, pani Justyna Mędrala kroićła tą powierzchnię i wlewała do formy kolejne, zastygające w czasie ciecze, powtarzając te czynności trzykrotnie w odstępie kilku tygodni, bo tyle potrzeba było czasu, by odlany element wysechł i „podniósł się”. Do każdej kolejnej wylewki stosuje nieco inne proporcje, uzyskując poprzez to różniące się od siebie materie. Ruch powietrza w pracowni powoduje powstanie niezwyklej kształtów, które przypominają subtelne nierówności terenu. Ogląda się to jak szczegóły powierzchni jakiejś świetlistej planety. Niektóre miejsca, jak zauważa autorka, mogą kojarzyć się z pomarszczoną skórą, co jest zarówno fascynujące jak i przerażające. W tekście opisującym swoją pracę oraz samo dzieło, pani Mędrala często używa sformułowań „rytuał”, „łaska”, „celebracja”, i rzeczywiście wszystkie te słowa przybliżają jej działanie, ale nie oddają w pełni jego sensu, który można pojąć tylko w bezpośrednim doświadczeniu „Króla powietrza”, z jego otoczeniem, zapachem, panującą nad nim sakralną ciszą. Jest w tej pracy wytarty mydłem naskórek a także łzy, ale najważniejsze są zawarte w niej silne emocje, „pamięć” przemiany mydła w ciało. Ponadto, dla mnie „Król powietrza” jest jak spowiednik, który przyjął tajemnicę i ją chroni.

Konkluzja:

Pani magister Justyna Mędrala w bardzo przekonujący sposób działa na polu sztuki, realizując oryginalne prace, które odnosząc się do jej własnych doświadczeń oraz emocji, jednocześnie posiadają wysoki stopień uniwersalności, głównie w sferze samego procesu, wychodzącego z kręgu sztuki w szerszy, humanistyczny obszar ludzkiej działalności. Jest to widoczne w jej praktycznej pracy doktorskiej pod tytułem

„Król powietrza”, której sama idea oraz swoiste „pielęgnowanie” świadczy o jej szczególnej wrażliwości. W swojej rozprawie doktorskiej dała się poznać jako bardzo świadoma i dojrzała artystka, umiejąca połączyć intuicję z teoretycznymi dywagacjami na temat sztuki i kultury w ogóle.

W macierzystej uczelni jest postrzegana jako kompetentna osoba o wysokich zdolnościach dydaktycznych. Wobec powyższych faktów stwierdzam, że spełnia ona warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i wnioskuję do Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie o przyznanie jej kwalifikacji doktorskich w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

Z poważaniem,



Prof. Sławomir Brzoska